23. VI. „DNI MORZA" 29. VI.

Wydanie B.

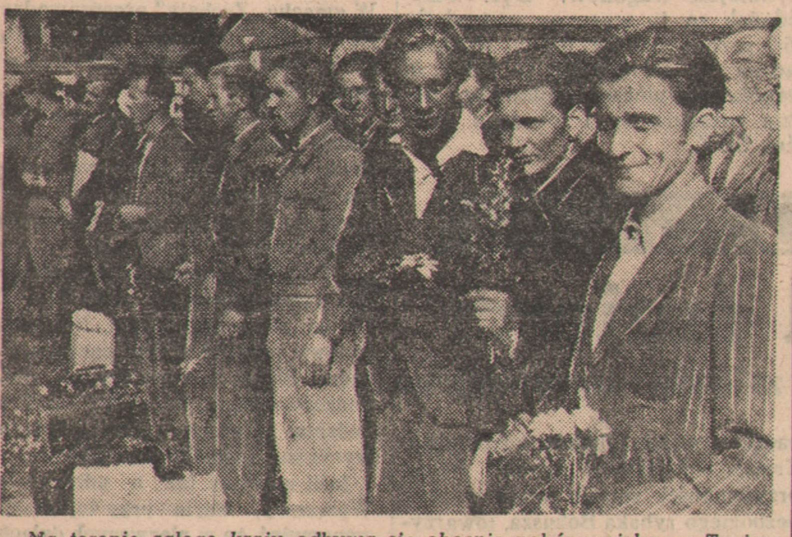
Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata mies. zł 120
z odnosz. do domu zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42. Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00. Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12 | Sobota, dnia 26 czerwca 1948 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135, PKO IKP nr VI-140. Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto nr 8086 | Nr 172

Pobór wojskowy



Na terenie całego kraju odbywa się obecnie pobór wojskowy. Tysiące młodych mężczyzn zastąpią starsze roczniki w szeregach armii polskiej. Poborowi wszędzie przyjmowani są z niezwykłą serdecznością, co widzimy najlepiej z powyższego zdjęcia, przedstawiającego przyszłych żołnierzy obdarowanych wiązankami kwiecia przez przedstawicieli społeczeństwa poznańskiego.

(Foto — Alejnik, Poznań)

Paniczny nastrój w sektorach zachodnich Berlina

Handel zamarł

Burzliwa dyskusja w magistracie berlińskim

BERLIN (PAP). Ruch handlowy w Berlinie zamarł. Wszystkie sklepy, za wyjątkiem tych, w których wydawane są produkty kartkowe, są w zachodnich sektorach Berlina zamknięte. W sektorach tych panuje nastrój paniczny. Mieszkańcy żyją w niepewności, gdyż z powodu stanowiska mocarstw zachodnich nie wiedzą, o jaką walutę się starać.

Na posiedzeniu magistratu doszło do burzliwej dyskusji. Przedstawiciele SED stwierdzili, że mocarstwa zachodnie, wprowadzając odrębną reformę walutową ponoszą odpowiedzialność za chaos w Berlinie. Wypowiedzieli się oni stanowczo przeciwko systemowi dwuwalutowemu, domagając się objęcia Berlina reformą walutową sfrefy radzieckiej.

Stanowisko członków SPD było oczywiście krańcowo odmienne. Franz Neumann, przedstawiciel SPD wykorzystał sprawę chaosu walutowego w Niemczech do wygłoszenia przemówienia, w którym ponownie domagał się rewizji granicy polsko-niemieckiej. W wyniku głosowania większość — wbrew stanowisku SED — wypowiedziała się za wprowadzeniem podwójnej waluty.

BERLIN. W dniu wczorajszym w strefie radzieckiej Berlina weszła w życie reforma walutowa. Równocześnie w strefach zachodnich Berlina trzy mocarstwa wprowadziły swoją walutę z tym jednakże, że nowe marki zachodnie zaopatrzone zostały nadrukiem B. Banknoty jednomarkowe i bilon dotychczasowy pozostaje nadal w obiegu. W sektorach zachodnich Berlina dopuszczone zostały do obiegu również marki, wydane przez władze radzieckie.

Wykrycie szajki przemytników złota

PRAGA (PAP). Władze bezpieczeństwa wpadły na trop nowej międzynarodowej szajki przemytników złota. Na stacji granicznej Cheb w Czechach zachodnich aresztowano szereg członków tej szajki konfiskując znaczną ilość przemycanego złota.

Arabowie nie ustępują

KAIR (obsł. wł.). Król Transjordanii — Abdullah i król Egiptu — Faruk wydali wspólne oświadczenie, w którym stwierdzają, że Arabowie są zdecydowani prowadzić nadal walkę przeciwko powstaniu odrębnego państwa żydowskiego.

Wstrzymanie ruchu kolejowego do zachodnich stref

BERLIN. Z dniem wczorajszym na zarządzenie władz radzieckich wstrzymany został ruch kolejowy z Berlina na zachód do stref anglosaskich. Równocześnie wstrzymano dostawę prądu do sektorów zachodnich.

Urządzenia wiertnicze za bekony

LONDYN (obsł. wł.) Jedna z firm angielskich otrzymała zamówienie na dostawę dla Polski urządzeń wiertniczych. Wzamian za te urządzenia Polska zobowiązała się dostarczyć W. Brytanii 750 ton bekonów. W Londynie podkreśla się, iż oferta brytyjska jest najtańsza spośród wielu innych ofert złożonych na to zamówienie.

Policja włoska strzela do robotników

RZYM (PAP). W środę w Neapolu doszło do starcia między policją a 15 tysiącami bezrobotnych, którzy demonstrowali przed gmachem prefektury. Policja użyła przeciwko demonstrantom broni zalnej, raniąc kilkanaście osób. Oburzony tłum bezrobotnych zaatakował policjantów, wśród których, jak podaje agencja ANSA, jest 26 rannych. Policja dokonała w mieście wielu aresztowań.

Patrz str. 4

„Tajemnica niebieskiego widma"

Czytelnicy IKP śpieszą na pomoc detektywowi Marchewce

Strajk londyński przedłuża się

LONDYN (obsł. wł.). Trwający już od 11 dni strajk 19.000 pracowników portowych w Londynie przedłuża się. Mimo usilnych starań robotnicy nie chcą powrócić do pracy przed załatwieniem ich żądań.

Wokół „pokojowych" gwarancji

WASZYNGTON (obsł. wł.). Wicemin. spraw zagranicznych USA Lovett oświadczył, że w Stanach Zjednoczonych prowadzone są przygotowania do mającej się odbyć za 2 miesiące konferencji z państwami zachodnio-europejskimi w związku z udzieleniem przez USA obietnicy pomocy wojskowej dla unii regionalnych.

Irgum Zwei Leumi oskarża Anglię

PARYŻ (PAP). Kwatera zagraniczna żydowskiej organizacji wojskowej Irgum Zwei Leumi opublikowała w Paryżu komunikat, w którym oskarża W. Brytanię o zwiększenie dostaw broni dla armii transjordańskiej po zawarciu rozejmu w Palestynie.

Obrady filadelfijskie wchodzą w decydującą fazę

Przed wyborem kandydata na prezydenta

FILADELFIA (obsł. wł.) W Filadelfii przystąpiono wczoraj po południu na konwencji partii republikańskich do wyboru kandydata na prezydenta i wiceprezydentów Stanów Zjednoczonych.

Według dotychczasowych opinii żaden z kandydatów nie otrzyma w pierwszym głosowaniu wystarczającej ilości głosów.

Szanse Dewey'a jeszcze bardziej wrosły, gdyż w ślad za Pennsylwanią opowiedzieli się za nim delegaci stanu New Jersey i Missouri. Obecnie Dewey dysponuje ponad 400 głosami gdy do zwycięstwa potrzeba mu 550. Uważa się za prawdopodobne, że Dewey nie będzie miał poważniejszych trudności z uzyskaniem brakujących mu obecnie głosów. Gdyby jednak Dewey nie odniósł już w pierwszym głosowaniu zwycięstwa, wielu delegatów, którzy pragną znaleźć się po stronie zwycięzcy, mogliby Dewey'a — jak sądzą tutejsi obserwatorzy — opuścić i przejść na stronę formującej się koalicji antydewey'owskiej.

Oprócz Vandenberga kandydują Mac Arthur i Warren.

Zanim przystąpiono do wyborów przyjęty został jednomyślnie program polityczny partii republikańskich.

Pierwsze posiedzenie konferencji warszawskiej

WARSZAWA (PAP). Konferencja 8 ministrów spraw zagranicznych w Warszawie poświęcona jest sprawie postanowień konferencji londyńskiej odnośnie Niemiec.

Obrady konferencji otworzył min. Modzelewski, po czym premier Cyrankiewicz powitał przybyłych ministrów spraw zagraniczych. Ministrowie biorący udział w obradach, wyrazili podziękowanie dla rządu RP za gościnę. Przewodniczącym pierwszego posiedzenia wybrany został min. Modzelewski.

Ksiądz Szramek zwolniony

PRAGA (PAP). Jak donosi Agencja CTK, powołując się na informacje organu partii ludowej „Lidova Demokracie", ksiądz Jan Szramek i ksiądz Franciszek Hala zwolnieni zostali z aresztu na zasadzie amnestii ogłoszonej w Czechosłowacji. Ksiądz Szramek i ksiądz Hala aresztowani zostali kilka tygodni temu za próbę ucieczki za granicę.

Kwitnie podziemie faszystowskie w Japonii

NOWY JORK (PAP). Tokijski korespondent „Christian Science Monitor" — Gordon Walker — donosi o rozkwicie tajnych organizacji faszystowsko-imperialistycznych na terenie Japonii. W organizacjach tych, cieszących się pełnym poparciem kół przemysłowych oraz b. wojskowych japońskich, mieszczańska młodzież japońska przygotowuje się do akcji po zakończeniu okupacji amerykańskiej.

Korespondent stwierdza, że od chwili zakończenia wojny w Japonii powstało 170 tajnych nawpół wojskowych organizacji, które rozporządzają znacznymi funduszami i posiadaja tajną prasę periodyczną. Według obliczeń policji japońskiej, na terenie caełgo kraju istnieje ponad tysiąc takich organizacji.

W n-rze „Ilustrowanego Kuriera Polskiego", który ukaże się w sprzedaży we wtorek 29. 6., ZAMIEŚCIMY PRACĘ wicemin. dr WIDY-WIRSKIEGO

pt. „Rzemieślnik w Polsce Ludowej"

naświetlającą wszechstronnie zagadnienia działalności i rozwoju naszego rzemiosła.

Ze względu na ważność polityczną i gospodarczą tej enuncjacji, numer wtorkowy, (z datą na środę) winien się znaleźć w ręku każdego rzemieślnika, jak również i tych, których wspomniane zagadnienie interesuje.

Intrygi „Aramco" wokół Palestyny

NOWY JORK (PAP). Poważny tygodnik amerykański „The Nation" przesłał do Białego Domu memorandum, oskarżające amerykańskie towarzystwo naftowe „Aramco" o tajną współpracę z brytyjskim Foreign Office i Ligą Arabską celem niedopuszczenia do utworzenia państwa żydowskiego w Palestynie. Opublikowane memorandum opiera się na tajnym raporcie Jamesa Duce, wiceprezydenta „Aramco" — filii „Standart Oil" na Bliskim Wschodzie — do Departamentu Stanu USA

Duce, który był łącznikiem między Ligą Arabską i wrogimi podziałowi Palestyny kołami Departamentu Stanu, wysunął odpowiadający Arabom plan zmniejszenia państwa Izrael do Tel-Avivu i najbliższych okolic. Duce był również autorem z ramienia „Aramco" i Ligi Arabskiej propagandowej tezy o „niebezpieczeństwie komunistycznym" w żydowskiej części Palestyny.

Memorandum stwierdza w końcu, że „Aramco" oraz przywódcy arabscy usiłują wykorzystać trwające obecnie w Palestynie zawieszenie broni dla okrojenia państwa żydowskiego do rozmiarów odpowiadających tak Arabom, jak i Brytyjczykom.

NA WIDOWNI POLITYCZNEJ

W Warszawie rozpoczęła się konferencja ministrów spraw zagranicznych krajów wschodniej i południowo-wschodniej Europy. Tematem obrad są postanowienia londyńskie mocarstw zachodnich w sprawie przyszłości iNemiec. Nie ulega wątpliwości, że konferencja warszawska posiada niezwykle ważne znaczenie dla dalszego przebiegu walki o pokój i bezpieczeństwo. Ostatnie posunięcia mocarstw zachodnich a zwłaszcza samowolne przeprowadzenie reformy walutowej, zmuszają Zw. Radziecki i kraje demokracji ludowej do przedsięwzięcia właściwych kroków, które zapobiegłyby groźnym konsekwencjom, jakie pociągają za sobą uchwały londyńskie. Szybki rozwój wydarzeń stwarza też niewątpliwie konieczność powzięcia decyzji w najkrótszym terminie przez zwołanie konferencji 8 ministrów spraw zagranicznych.

Jak wiadomo, uchwały londyńskie przewidują stworzenie odrębnego zachodnio-niemieckiego państwa, które w dalszym etapie ma być włączone do unii zachodniej. Przez objęcie Niemiec zachodnich planem Marshalla nowe państwo niemieckie ma się stać głównym ośrodkiem wpływów amerykańskich w Europie. Przemysł niemiecki z Zagł. Ruhry na czele, miast pracować dla pokoju, zmienia się w bazę militarno-przemysłową nie tylko Niemiec, lecz całej unii zachodniej.

Amerykańskie plany wskrzeszenia mocarstwa niemieckiego sięgają daleko. Podporządkowane politycznie i gospodarczo Stanom Zjednoczonym, Niemcy zachodnie mają stać się kośćcem ekonomicznym unii zachodniej, i w ten sposób ułatwić kierowanie Europą. Do czego zaś zmierzają amerykańskie koła wojskowo-kapitalistyczne i jak niebezpieczna jest ta polityka, nie można mieć złudzeń.

Narody wschodniej Europy nie zapomniały jednak doświadczeń ostatniej wojny. Wiedzą, iż właściwie one same musiały by w przyszłości zbierać straszliwe plony polityki mocarstw zachodnich wobec Niemiec. Z wiarą w zwycięstwo słusznej sprawy śledzą też przebieg obrad swych przedstawicieli w Warszawie.

Współzawodnictwo pracy usprawnia ruch kolejowy

Wspaniałe sukcesy kolejarzy DOKP Gdańsk

GDAŃSK (w). Wprowadzone z nowym rokiem współzawodnictwo pracy w DOKP Gdańsk osiągnęło już poważne rezultaty. Dla urzeczywistnienia tej idei powołano do życia okręgowy komitet współzawodnictwa, 20 komitetów węzłowych i 100 zakładowych oraz odbyto przeszło 100 narad wytwórczych. Z opublikowanych obecnie sprawozdań za I kwartał rb. wynika, że przebieg pociągów polepszył się w tym czasie o 16%, dzięki czemu koleje gdańskie mogły przewieźć więcej towarów. Liczba naprawionych wagonów wzrosła o 11,2%, udoskonalono rewizję wagonów tow., służba mechaniczna osiągnęła wielki sukces przy montażu nowych obrabiarek, przekraczając plan o 41,5%.

Dzięki zastosowanym przy współzawodnictwie metodom pracy oszczędność w paliwie wyniosła 15.252 t, co stanowi 8,36% w stosunku do uprzednich norm zużycia. Choć zaoszczędzono paliwa, to jednak ruch kolejowy przybrał na intensywności. Przeciętny dzienny przebieg parowozu w maju ub. r. wynosił 146 km, gdy w rb. osiągnął 166,6 km. Ogółem parowozy gdańskie przebiegły w maju ub. r. 1.976.341 km, zaś w tymże czasie rb. 2.287.098 km, co niewątpliwie jest zasługą wyłącznie drużyn parowozowych i wynikiem usprawnienia ich pracy.

W służbie drogowej wykonano plan pracy w 100% przy zaoszczędzeniu 9.183 roboczogodzin. W dziale naprawy torów odbudowano 14,5 km drogi żelaznej Iława — Prabuty — Gdakowo, czyli wykonano na tym jednym odcinku plan pracy w 134%. Na linii Malbork — Myślenice wykonano 30% rocznego planu. Sposobem gospodarczym odbudowano wiele budynków adm., magazynów, nastawni itp. Nie czekano na sezon budowlany i rozpoczęto w Rumii-Zagórzu budowę osiedla kol. dla 300 rodzin. W węźle tczewskim przekroczono plan o 2%, przystępując do budowy nowoczesnego dworca i peronów.

W okresie sprawozdawczym koleje gdańskie przewiozły 11.100.109 pasażerów, osiągając przedwojenny poziom punktualności. Na 100 przychodzi według rozkładu jazdy 99 pociągów osobowych. Niestety, na odcinku towarowym zdołano osiągnąć tylko 75% punktualności, lecz pomimo tego nasz kolejowy ruch towarowy zajmuje czołowe miejsce co do sprawności i punktualności w kolejnictwie europejskim.

Te sukcesy były możliwe do osiągnięcia dzięki ofiarnej pracy wszystkich pracowników DOKP i wspaniałej wynalazczości naszych kolejarzy, którzy technikę pracy podnieśli na wyżyny. Na tym odcinku szczególnie wyróżnili się pp. Leon Wojtalis z Bydgoszczy, który wykonał specjalny przyrząd do produkcji uszczelek, Janicki z Bydgoszczy znalazł sposób na wykorzystanie marnowanych dotychczas odpadków skórzanych do wyrobu pasów transmisyjnych, Marian Wawrzyniak z Bydgoszczy wynalazł przyrząd do regulacji torów, który daje 50% oszczędności czasu, Alfons Bojko z Gdyni udoskonalił mechanizm nawijarki elektrycznej, przy pomocy którego można pracę wykonać 3-krotnie szybciej, Jan Hauser, kierownik budowy domu wypoczynkowego dla młodych metalowców PKP na Siankach, dysponując 100-osobowym zespołem dzięki świetnej organizacji pracy potrafił go wybudować w ciągu 2 miesięcy.

Ogółem w węźle gdańskim znajduje się 21 maszynistów, którzy bez naprawy lokomotywy przejechali 110.000 km, 47 przetokowych w portach i na stacji rozrzędowej Zajączkowo doprowadziło do minimum liczbę uszkodzeń i wykolejeń wagonów. Dyr. OKP Gdańsk za te wyczyny nagrodziła 254 przodowników pracy, asygnując na ten cel 349.000 zł. Od 1. 6. współzawodnictwo kolejarzy będzie rozszerzone i obejmie również SOK.

Z KRAJU OD KORESPONDENTÓW I. K. P.

O krok od śmierci

Tragiczny wypadek na zalewie szczecińskim

SZCZECIN (W). Na zalewie szczecińskim wydarzyła się awaria rybackiej łodzi żaglowej z Trzebieży, która o mało nie zakończyła się tragiczną śmiercią trzech rybaków. Łódź ta wypłynęła pod żaglem w czasie gwałtownego szkwału na zalew. Gwałtowny wicher przy wielkiej fali wywrócił łódź a cała załoga wpadła w odmęty spienionych fal. Rozpoczęła się rozpaczliwa walka rybaków z żywiołem. Trwała ona półtorej godziny. Dzięki przytomności umysłu rutynowanego beznogiego rybaka Bohusza, towarzysze jego zdołali się utrzymać na powierzchni fal aż do nadejścia przypadkowo przepływającego w tamtym rejonie kutra „Swi 8". Załoga kutra wyłowiła tonących i odwiozła na ląd.

Znaczki pocztowe na „Dni Morza"

WARSZAWA (a). Dzięki staraniom Zarządu Głównego Ligi Morskiej wydało Min. Poczt i Telegrafów w małym nakładzie okolicznościową serię znaczków pocztowych w nominatach po zł. 6.—, 15.— i 35.— według projektu art. grafika prof. Tadeusza Gronowskiego.

Znaczki przedstawiają yacht szkolny Ligi Morskiej „Generał Zaruski", pracę przeładunku w porcie szczecińskim, oraz prace stoczni naszych.

Znaczki będą sprzedawane we wszystkich urzędach pocztowych jedynie w okresie „Dni Morza" to jest od 23 do 29 czerwca b. r.

Zbieraczy całostek zainteresują datowniki okolicznościowe z hasłami morskimi. Datowniki używane będą w tym samym okresie w urzędach pocztowych: Szczecin, Gdańsk, Katowice, Warszawa, Porąbka - Międzybrodzie.

Wieści ze STOLICY

● Stary gmach „Zachęty" przy pl. Małachowskiego po dziś dzień świeci zdala różnobarwnymi plamami tynku. Jest to chyba jedyna budowla stołeczna, pomalowana na kolor ochronny jeszcze przez Niemców i dotychczas nie przemalowana. Dlaczego? Podobno brak jest kredytów.

W gmachu mieszczą się dziś biura dyr. nacz. Muzeów i Ochrony Zabytków. Tam też pracuje Państw. Instytut Historii Sztuki, prowadzący inwentaryzację zabytków na terenie całego kraju. Już dziś archiwa instytutu posiadają 50.000 klisz fotograficznych i 3.500 pomiarów poszczególnych dzieł sztuki. W roku bieżącym przewiduje się wykonanie katalogu zabytków z 20 powiatów. W gmachu „Zachęty" przeprowadza się również „remonty" dzieł sztuki, m. in. obrazów „Grunwald" i „Kazanie Skargi".

Ponieważ w roku bieżącym dyrekcja muzeów ma zostać przeniesiona, warszawscy plastycy i malarze spodziewają się, że sale wystawowe „Zachęty" zostaną oddane im napowrót do dyspozycji!

● Onegdaj rozpoczęło się betonowanie tunelu na trasie W—Z na placu Bankowym. Na teren budowy przybył w tym czasie prezydent Bierut w towarzystwie min. Kaczorowskiego. Na znak Pana Prezydenta pierwszy wózek betonu wysypany został na dno wykopu.

Jeśli mówimy już o odbudowie Warszawy, warto przy tej okazji wspomnieć, że w pierwszych dniach lipca ukażą się na ulicach Warszawy autobus piętrowy. Następne dwa pojawią się jesienią. Piętrowe autobusy otrzymała Warszawa z Londynu.

● W Warszawie obradował ostatnio ogólnopolski komitet rzemiosł rzeźnicko-wędliniarskich. Ze spraw, jakie na tym zjeździe poruszono, wymienimy tylko jedną. Przy omawianiu dni bezmięsnych stwierdzono, że stan pogłowia pozwala na zwiększenie liczby dni mięsnych. Stwierdzenie powyższe nie wzbudziło jednak entuzjazmu. Takie stanowisko rzeźników wydaje się paradoksalne, niemniej jednak rzeźnicy przyzwyczaili się już do dni bezmięsnych. Są one im na rękę, gdyż pozwalają na lepsze i wygodniejsze zorganizowanie pracy. Poza tym obroty zmniejszyły się podobno bardzo nieznacznie.

SKARB Wielkiego MOGOŁA

Adam Czekalski

POWIEŚĆ

99

— Pewnie? A zatem nie jesteś o tym przekonany?

— Uspokój się, Sahibie — powiedział bardzo poważnie i uroczyście hindu — po przespanej nocy dopowiem ci resztę. Teraz kładź się i wypoczywaj. Brak ci wielu rzeczy jeszcze, abyś mógł się obejść bez snu.

— A czyż ty możesz nie spać?

— Gdy zachodzi taka potrzeba, wyzbywam się snu i nie znam zmęczenia. Mogę iść dni kilka, nie odczuwając ani potrzeby snu, ani potrzeby wypoczynku. Życie pełne jest niezgłębionych zagadek, synu.

— Więc mi rano dopowiesz resztę dzisiejszego widzenia?

— Opowiem.

— Wierzę ci, ale czy zmrużę chociaż na chwilę oko tej nocy, nie wiem.

— Będziesz spał na pewno.

Saddhu wykonał nieznaczny ruch w stronę Ożoga, zamamrotał jakieś słowa niedosłyszalne i oto Ożóg poczuł nagle, że ogarnia go nieprzezwyciężona senność, a całe ciało ciąży do ziemi. Niebawem też wyciągnął się jak długi na swoim posłaniu z traw i liści i zasnął twardo. Obudził się rano rzeźki i zdrów, całkowicie wypoczęty i gotów do dalszej drogi. Równocześnie przypomniał sobie wczorajszą obietnicę guru i poprosił go, aby dopowiedział mu to, co zataił wczoraj.

— Czyś widział moich przyjaciół we śnie, saddhu?

— Widziałem ich, Sahibie.

— I cóż się z nimi stało?

— Ten, którego ścigały krokodyle na rzece, szczęśliwie umknął spod ich zębów, wydostał się na drugi brzeg, roześmiał się radośnie prosto w nosy dzikich i krwiożerczych bestyj i poszedł dalej. Tego dnia nad wieczorem doszedł do miejsca, na którym odprawiał łowy radża swojego państwa. Zabrano go do kosza na grzbiecie słonia i odwieziono do pałacu radży, aby tam mieć o nim staranie.

— A z drugim, z tym rannym?

— Opatrzono jego rany i ułożono do łóżka.

— Co się z nim stanie?

— Przyszłość to pokaże.

— Nie wiesz?

— Powiedziałem ci już: gdyby człowiek znał wszystkie przyszłe swoje losy — byłby równy Najwyższemu, a to jest niemożliwe.

— Saddhu, proszę cię jeszcze o jedno: wyświadcz mi łaskę i powiedz, co się dzieje z moją żoną? W swoim czasie powiedziałeś, że ją odnajdę. Powiedz że mi teraz, gdzie ona?

— Nie wiem. Jedno jest pewne, że żyje i że ją odnajdziesz, gdy nadejdzie właściwa pora.

— Gdzie jej mam szukać?

— Szukaj tam, gdzie dąży najwięcej ludzi.

— Gdzie dąży najwięcej ludzi? Gdzież to, mianowicie?

— Powinieneś wiedzieć.

— Ba! Gdybym wiedział, nie potrzebowałbym pytać ciebie.

— Więcej nie mogę ci nic powiedzieć.

I po tych słowach saddhu rzeczywiście już się nie odezwał więcej. W milczeniu spożył śniadanie, składające się z placka miejscowego i paru owoców, napił się wody zaczerpniętej dłonią ze źródła i poszli dalej.

Około południa dnia tego znaleźli się na wielkiej drodze traktowej, na której spotkali jeźdźców indyjskich na wielbłądach, jadących w stronę gór. W ogóle, jak to zauważył odrazu Ożóg, droga pełna była wojska. Domyślił się, że musiało stać się coś niezwykłego, skoro następowało takie pośpieczne przegrupowanie wojsk, gdyż oprócz Sikhów i Pasztunów, tworzących jazdę angielską w Indiach na wielbłądach, po drodze przemykały samochody wojskowe zwykłe i pancerne, czasem przeleciał z głuchym warkotem klucz samolotów, a wszystko to kierowało się stronę Himalajów. Zapytany jeden z Europejczyków, jadący własnym samochodem w kierunku Nainit, o przyczynę tego poruszenia, odpowiedział lekceważąco:

— Górale podnieśli bunt w górach przeciwko władzy białych.

— O cóż im chodzi?

— Pewnie czuppati mają za mało — roześmiał się biały i pomknął dalej.

Informacja ta, dla informatora wesoła, wywarła wręcz przeciwne wrażenie na Ożogu. Jeżeli powstanie wybuchło w górach, to może ono ogarnąć pewnie i Simlę, w której znajdowali się jego przyjaciele. Dotąd nie wiedział on nic o wypadkach, jakie tam zaszły, ani o przygodach, które spotkały jego przyjaciół polskich. Nie rozumiał również wiele z opowiadań saddhu o przygodach w dalszej peregrynacji Stadnickiego i Barłampa, gdyż o podróży tej i późniejszych wypadkach nic nie wiedział.

Tego dnia nad wieczorem zobaczyli z oddali Nainit, miasto potężnego boga, wyciosanego z olbrzymiego pnia drzewa, miasto tysięcy pątników, tysięcy kapłanów.

Kiedy wkroczyli w mury miasta, drogi ich się rozeszły. Saddhu pożegnał Ożoga, gdyż udawał się w swoją stronę dla spełnienia zleconego mu rozkazu. Jan postanowił przede wszystkim przywrócił swej powierzchowności cywilizowany wygląd, a więc trzeba będzie ulokować się gdzieś w jakim zajeździe i stąd zacząć pracę nad wracaniem samego siebie do przeszłości.

— Czy cię zobaczę jeszcze kiedy, saddhu? spytał na odchodnym Jan.

— Tylko Przedwieczny o tym wiedzieć może, drogi ludzkie przecinają się często, mogą się więc i nasze jeszcze przeciąć. Żegnaj więc. Rama nama satya hai!*

— Niech będzie pochwalony Przedwieczny!

Saddhu zniknął wśród przewalających się wśród murów i ścian domów tłumów pątników. Ruch ten uderzył Jana gdyż był niezwyczajny w dniu dzisiejszym. Znając jednak Indie z tego, że kraj ten obchodził ustawicznie jakieś coraz to nowe święto, domyślił się, że pewnie i obecny okres poświęcony jest świętowaniu.

*) tylko imię Ramy jest prawdą.

ZAGADNIENIA

Internaty i stypendia

W naszej nowej rzeczywistości szczególny nacisk położony został i słusznie — na zagadnienie szkolnictwa. Postawiliśmy zasadę, że każde dziecko w miarę swoich uzdolnień powinno mieć zagwarantowane wszelkie możliwości kształcenia się. Zasadę tę realizują nasze władze szkolne konsekwentnie przez zgęszczanie sieci szkolnej, likwidację obwodów bezszkolnych, przez udzielanie wszelkiego rodzaju ułatwień w dalszych studiach dla tej młodzieży, która dotychczas z tych czy innych względów ograniczała się do szkoły powszechnej. Wyniki już osiągnięte na tym odcinku są niewątpliwie poważne.

W całym tym zagadnieniu istnieje element, na który pragniemy właśnie zwrócić uwagę.

Możemy przyjąć za pewnik, że każde dziecko dociera z łatwością do szkoły powszechnej. Inaczej kształtuje się sytuacja w odniesieniu do szkół średnich. Jest ich mniej i skupiają się one raczej w większych miastach. Dla znacznej części młodzieży wyłania się więc kwestia dojazdów, względnie zamieszkania w ośrodku, w którym znajduje się dana szkoła. I jedno i drugie rozwiązanie jest kłopotliwe i kosztowne dla rodziców, których finanse nie pozwalają na tego rodzaju wydatki. Konsekwencją jest, że dziecko, które ma wszystkie dane ku temu, aby się kształcić, pozostaje w domu.

Aby tym konsekwencjom przeciw działać, powołano w swoim czasie do życia Tow. Burs i Stypendiów. Towarzystwo organizuje internaty dla uczniów zamiejscowych i gromadzi fundusze, z których udziela się niezamożnej młodzieży stypendia. W swej działalności Towarzystwo może poszczycić się efektami, które jednak w skali ogólnopolskiej nie rozwiązały jeszcze całego zagadnienia. Według informacji otrzymanych od jednego z członków zarządu głównego Towarzystwa, 83.000 młodzieży dojeżdża do szkół średnich, 42.000 znajduje pomieszczenie w internatach i bursach, a 40.000 mieszka „prywatnie". Nie da się natomiast ująć cyframi tej rzeszy młodzieży, która rezygnuje ze szkoły jedynie ze względów na trudności dojazdowe. Natomiast przykładowo można przytoczyć, że w samej Warszawie około 800 młodzieży nie będzie mogło być w nowym roku szkolnym przyjętych do szkół średnich, ponieważ nie mają po prostu gdzie zamieszkać.

Podobnym zjawiskom trzeba energicznie przeciwdziałać. Przeciwdziałać zaś można jedynie przez organizowanie gęstych sieci internatów, i to internatów postawionych na należytym poziomie, w których odcinek wychowawczy nie zostanie zaniedbany, ale zapewniony będzie dozór i opieka. Ta sprawa, zarówno jak i sprawa gromadzenia funduszów stypendialnych, powinna być w okresie wakacji letnich pchnięta energicznie naprzód. Ambicją społeczeństwa i pewnego rodzaju sprawdzianem lokalnego patriotyzmu powinno być poparcie moralne i materialne wysiłków Towarzystwa Burs i Stypendiów. Czynić zaś to powinniśmy w przeświadczeniu, że w ten sposób otwieramy szkoły dla tysięcznej rzeszy młodzieży. (a).

Kołobrzeskie migawki

Ozon, jod, słońce i morze

Kołobrzeg, w czerwcu

Kto patrzy na Kołobrzeg tylko przez okna samochodu lub pociągu — odnosi przygnębiające, przykre wrażenie. Drogi z Koszalina czy Białogardu — lub choćby z dworca na miasto — prowadzą przez ulice w 100 proc. zrujnowane. Dlatego to wrażenie. Zwłaszcza gdy się wjeżdża wieczorem przy zachodzie słońca. Na tle nieba, które tu, właśnie w Kołobrzegu, stroi się w jakieś ustawicznie zmieniające się kombinacje barw — na tle czerwieni zachodu — ruiny przybierają fantastyczne kształty.

Te smutne wrażenia „cmentarzyska" rychło mijają — gdy ktoś nie w mieście ale na przedmieściach miasta zatrzymać się może. Wtedy zdanie zmieni. Ładne domki, czekają na nieduży remont, bogate niegdyś wille, które jeszcze dziś zrujnowane, nieszczęśliwe, wywołują podziw indywidualną architekturą i pomysłowymi ujęciami frontów. Nie jedną z nich można by jeszcze uratować. Szkoda, że nie zdołano uratować olbrzymiego gmachu Domu Kuracyjnego. Pierwsi Polacy, którzy przyjechali do Kołobrzegu pamiętają jeszcze ten gmach w jego wspaniałości. Podobno przy dużym nakładzie pieniędzy można by jeszcze Dom ten uratować.

Pomimo tej ruiny plaże wokoło i dalej Domu Kuracyjnego już zapełniają się. Już w białej miękkiej mące piasku tarzają się opalone słońcem ciała dzieci i starszych. Takiego piasku nie posiada chyba żadna plaża Wybrzeża. Jest biały, czysty i miękki. Toteż praktyczni Niemcy wyzyskiwali go w ten sposób, że robiąc przesiewy sprzedawali go jako proszek oczyszczający skórę

Za torem, po tej samej wschodniej stronie ciągną się — jak zresztą i po stronie zachodniej — naturalne parki — (obecnie one są wszystkie „naturalne") ogrody. Taką drogą nadbrzeżną parkową można zajść aż do Ustronia Morskiego. Przechadzka jest przepiękna. I jod i ozon i motywy malarskie i morze, wciąż morze. O kilometr od Kołobrzegu — w tej samej stronie, widnieje duży plac wyścigowy. Ale cóż o nim powiedzieć dziś można? Wyścigów nie urządza się, więc może dopiero kiedyś nasze dzieci doczekają się ich. Frekwencją cieszyło by się również molo (pod dawnym Domem Zdrojowym), któremu brakuje niewiele desek.

Najważniejszą atrakcją jest chodzenie po molo. A będzie komu chodzić w tym roku, bo i goście czescy zjeżdżają i młodzież i dzieci, a miejscowa ludność pragnie też wyjść z ruin na jakieś miejsce przechadzek i spotkań.

Spotkania można będzie urządzać w piwnicy ratuszowej, którą przejmuje Uzdrowisko Morskie i zakłada tam własną restaurację.

Właściwie jest jeszcze dużo miejsc gdzieby można spotykać się, np. w porcie. Wchodzą i wychodzą statki małe i duże, już port za mały zaczyna być. Z początku to niepokoi, ale po zastanowieniu, ile to nadziei na przyszłość..

Poza portem w kierunku zachodnim rozciąga się druga plaża, również uczęszczana, plaża „nieoficjalna" na której po sztormie znachodzi się bursztyny. Plażą można dojść do pobliskiego Grzybowa. Goszczą tam kompozytorzy i muzycy, co rok zjeżdża prof. Kazuro ze swoim zespołem.

Kołobrzeskie lasy mają raczej więcej malin i poziomek — ale i sporo miejsc niebezpiecznych. Ale i ta bolączka zniknie, gdyż tymi dniami zjeżdża ekipa specjalistów celem oczyszczania miasta i okolicy od niewypałów wojennych.

Maria Bogacka

ZGRZYTY

Przydziały

Zwrócono się do mnie niedawno — oficjalnie, na piśmie — z propozycją, ażebym przeprowadził sprawiedliwy podział trzech żarówek i jednego płaszcza, pomiędzy stu dwudziestu obywateli. Cóż, propozycja była zupełnie poważna, bo opatrzona liczbą i datą, z pieczątką i podpisem, więc też poważnie o tej sprawie zacząłem myśleć, a im znowu dłużej myślałem, tym bardziej się rozczulałem nad dobrym sercem i w ogóle nad samą celowością istnienia instytucji, która mi tak ważną i odpowiedzialną misję powierzyła. No bo sami pomyślcie: gdyby nie troska i starania tego związku zawodowego — bo instytucją tą był właśnie związek zawodowy — to nie 119, a 120 jego członków chodziłoby bez płaszczy i nie 117, a 120 tych samych członków świeciłoby w nocy własnymi, rodzonymi oczyma.

Zasługi więc niewątpliwie ten związek ma, o przydział się wystarał, ale dlaczego podział na mnie zwalił? Na mnie, który nigdy nie był jego prezesem ani wytypowanym, ani wybranym?

— No a co z żarówkami i płaszczem? — pytacie.

— Nie wiem. Naprawdę nie wiem, tym bardziej nie wiem, że gdy się ci członkowie o tych przydziałach dowiedzieli, wszyscy, jak jeden mąż, zgłosili się do mnie i oświadczyli mi, że ani od płaszcza, ani od żarówek nie odstąpią, że wszystkim, a raczej każdemu z osobna ten przydziałowy płaszcz jest do szczęścia i zbawienia koniecznie potrzebny, a bez żarówki żaden z tych członków nie będzie się mógł pokazać do domu.

Dlatego też myślę, że bez cudu tu się nie obejdzie i dlatego na ten cud czekam... Względnie, może komuś z czytelników strzeli do głowy jakiś cudowny sposób rozwiązania tego przydziałowego węzła gordyjskiego? Byłbym naprawdę bardzo wdzięczny...

Tadeusz Szwec.

DROBIAZGI FILMOWE

Wydawało by się, że absurdalne jest stwierdzenie Margaret Corbett, szefa wydziału ocznego amerykańskiej służby zdrowia, która stwierdza z całą stanowczością, że film leczy wzrok. Dotąd rozpowszechnione raczej mniemanie, że film osłabia wzrok, że zbytnio przemęcza. Tymczasem miss Corbet twierdzi, że na skutek ciągłej zmiany obrazów muskuły oczne pracują intensywnie i przez to patrzenie na ekran przyczynia się do poprawy wzroku.

Autorka tych ciekawych wywodów zaleca krótkowidzom często uczęszczać do kina i siadać początkowo jak najbliżej ekranu, a w miarę postępowania kuracji sadowić się coraz dalej. Dalekowidzom zaleca znowu siadać jak najdalej od ekranu.

Hollywood ściąga tych wszystkich, którzyby mogli swej ojczyźnie przynieść rozgłos. Tak dzieje się z wszystkimi prawie aktorkami angielskimi i szwedzkimi. Hollywood zazdrosne o filmowy przemysł angielski, stara się wszelkimi sposobami zahamować jego rozwój. Najprostszym sposobem jest wyławianie aktorów. Mimo całego sentymentu do ojczyzny, poważna suma dolarów oferowana przez amerykańskie wytwórnie jest magnesem, ściągającym do „królestwa złudy" wszystkich żądnych wielkiej sławy. Ostatnim nabytkiem Ameryki jest szwedzki artysta Frank Sundstrom, który ma zagrać rolę rosyjskiego kompozytora — Piotra Czajkowskiego.

Film Polski pragnąc nawiązać większą współpracę z literatami zorganizował studium scenariopisarskie, na którym oprócz wykładów na tematy czysto filmowe, odbyły się pokazy całego szeregu filmów. Poza tym w dyskusjach słuchacze mieli możność wypowiedzenia swych uwag co do programu studiów i samych wykładów. Dobrze by było, gdyby Film Polski zainteresował się też dziennikarzami, których by należało zaznajomić z najnowszymi osiągnięciami kinematografii polskiej. Takie zjazdy wyszłyby na pewno na dobre i jednej i drugiej stronie. (x).

Rododendron z Dusznik zabił Ewę Braun

Duszniki, w czerwcu.

Nie myśl miły Czytelniku, że piszę siedząc u stóp Himalajów, Alp czy Kaukazu — ojczyzny „drzew różanych". Nie. Piszę z pięknego zakątka Polski, z gór Sudeckich, z Ziemi Kłodzkiej, z uroczo położonego zdroju Duszniki. Używam prawdziwych wczasów po ciężkiej całorocznej pracy w dusznych miastach.

O tutejszych kąpielach, wodach, borowinie i warunkach leczniczych o europejskiej sławie, pisano tak wiele, że już nic dorzucić nie można, chyba jedynie o tym, że bardzo dawno temu o tych królewskich kurortach podsudeckich, sława dobiegła do dalekiej Warszawy i król Jan Kazimierz zjechał do Dusznik, by leczyć swoje skołatane serce, doświadczone nieszczęściem Ojczyzny po szwedzkim potopie. Na pamiątkę jego pobytu wmurowali Niemcy tablicę na tutejszej kamienicy w rynku. Zaszczyt to był dla nich nielada.

Nasz wielki Chopin też leczył w Dusznikach swoje nadwątlone zdrowie, a echo tych czasów — to dzisiejsze doroczne festiwale chopinowskie w teatrze zdrojowym, pamiętającym ostatni koncert mistrza w Dusznikach, przed wyjazdem do Paryża.

Dziś po tych wszystkich pięknych ścieżkach i drogach, po których stąpał Chopin — chadzają kuracjusze i wczasowicze, którzy przez związki zawodowe i Ubezpieczalnię Społeczną, leczą się i odpoczywają po całorocznej pracy.

Idąc spacerem do Zdroju, można dojść do granicy czechosłowackiej. Nic tu nie świadczy o bliskości granicy obcego państwa, granicy słonecznej, wesołej, jak gdyby jednego z naszych województw, która ma przecież dla nas raczej teoretyczne znaczenie. Na wrażenie takie wpływa niewątpliwie pewność sąsiedzkiej granicy braterskiego narodu, wspólna dola i życie z oczyma bacznie skierowanymi na Zachód.

Po drodze podczas spaceru odsłania się naszym zdziwionym oczom piękny widok kwitnących rododendronów w ogrodzie pobliskiej willi. Tajemnicza ta drzewiasta roślina (Rhododendron — różanecznik) o pięknych fioletowych bukietach kwiatostanów, zebranych w wiechy wielokwiatowe, hodowana jest jako rzadki krzew ozdobny tylko w chłodnych szklarniach europejskich, a tutaj żyje sobie na wolność wprawiając w zachwyt spacerowiczów. Dziwić się tylko należy, dlaczego Zarząd Zdrojowy nie postara się o „parę młodych" z tego ogrodu, by posadzić w pięknym parku zdrojowym, jako jego atrakcję.

Nie wiadomo jaką drogą, ta odmiana kaukaska rododendronu przywędrowała do Dusznik.

Coś o jego legendzie można by się w dalekim Tybecie dowiedzieć, gdzie rośnie tego krzewu odmiana, ale to zbyt daleko. Pozostają nam więc bliższe — kaukaska i grecka.

Już dawno z kaukaskich gór zszedł różąnecznik nie mogąc pewnie patrzeć na męki Prometeusza — i po przez Małą Azję z orszakiem pięknej Heleny uwolnionej z Troi, przywędrował do Grecji, gdzie go starożytni Grecy ochrzcili mianem „Rhododendron" czyli „drzewo różane" i poświęcili bogini Afrodycie, bogini piękności i miłości.

O tajemniczym rododendronie legendy kaukaskie mówią, że spragnione konie wojowników padały, jak gromem rażone po zjedzeniu soczystych ich liści, a od zapachu kwiatów ginęły niewierne branki zamknięte w haremach. Tych rzeczy nie sprawdziłem, gdyż nie posiadam ani konia, ani osła, ani żadnej branki nawet niewiernej. Natomiast sprawdziłem, że od tego rododendronu zginęła... Ewa Braun, ostatnia kochanka Hitlera.

A było to wtedy, gdy po niepowodzeniach armii niemieckiej na froncie wschodnim, nie wytrzymując napięcia nerwowego, wywołanego tysiącami wybuchających bomb alianckich — Ewa Braun przybyła do Dusznik i siedząc pod wzmiankowanym rododendronem, roniła łzy, dając upust roztarganym nerwom, o czym z trwogą szeptali okoliczni Niemcy. Widocznie nie znała Ewa Braun legend kaukaskich, które się spełniły (w ubiegłej wojnie) nie tylko na koniach niemieckich u stóp Kaukazu...

Nie trzeba było wąchać kaukaskich rododendronów w polskim Zdroju-Duszniki.

Bey-Mont.

Na 650-tą rocznicę śmierci

Bł. Jolanta - siostra Kingi

Kalisz, w czerwcu.

Ostatnio odbył się w Kaliszu w kościele OO. Franciszkanów wielki odpust błogosławionej Jolanty, księżnej kaliskiej i fundatorki franciszkańskiego kościoła oraz klasztoru.

Kult bł. Jolanty w Kaliszu pielęgnowany jest z wielkim pietyzmem. Krótko przed wojną starali się OO. Franciszkanie o sprowadzenie relikwii z Gniezna, gdzie również w kościele franciszkańskim czczone są jej święte szczątki. Dokument z Rzymu przybył tuż przed wojną i obecnie znajduje się w kurii prymasowskiej. Sprowadzenie więc relikwii z Gniezna do Kalisza nastąpi w 1949 r. i udział w tych okazałych manifestacjach weźmie Episkopat Polski z J. Em. ks. kard. Prymasem Hlondem na czele.

Bł. Jolanta była córką króla węgierskiego Beli IV i młodszą siostrą bł. Kingi. Jako 10-letnia dziewczynka wysłana była na dwór króla Bolesława Wstydliwego i pod czułą opieką świątobliwej siostry Kingi, wychowywała się przez 7 lat w głębokiej ascezie. Mając lat 17, wychodzi za mąż za Bolesława — księcia kaliskiego i gnieźnieńskiego. Harmonijne współżycie małżonków i zgodna współpraca na niwie społecznej, cechowały ich życie. Wspólnie zwiedzają szpitale, kościoły, klasztory, śpieszą z materialną pomocą chorym i ubogim, oraz z własnych funduszów wspierają hojnie klasztory i szpitale. W 1273 roku umiera Bolesław na śmiertelną febrę, której nabawił się na wyprawie wojennej przeciw Brandenburczykom. Jolanta została z trzema córkami.

Jako wdowa nie ustawała w pracy charytatywnej. Kiedy umarł Przemysław poznański, brat jej męża Bolesława, Jolanta roztaczała troskliwą opiekę nad wdową i jej dziećmi. Po śmierci Bolesława Wstydliwego obie siostry, już jako wdowy, rezygnują z korzystania z dóbr doczesnych i razem wstępują do surowego zakonu Sióstr Klarysek w Sączu, aby resztki życia spędzić w klasztorze kontemplacyjnym.

Po śmierci siostry Kingi przenosi się Jolanta do Gniezna, pracując na stanowisku przełożonej. Całe jej życie wypełnione było troską o dobro bliźniego i kult dla Męki Pańskiej. Zmarła w opinii świętości w dniu 11 czerwca 1298 r. W 1827 r. Kościół św. wyniósł ją na ołtarze jako błogosławioną. Uroczystości ku jej czci obchodzi Kościół Katolicki w dniu 15 czerwca. (t).

Mgr. Edmund Świderski

Państwowe Średnie Szkoły Techniczne

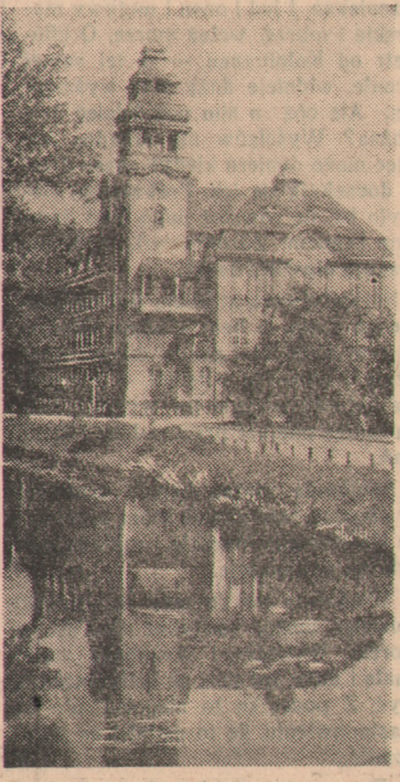
kształcą kadry wybitnych fachowców

W epoce szybkich przemian technicznych, w epoce wielkich przeobrażeń społeczno-gospodarczych i w epoce nowości — nie mających precedensu w historii, — musiały zaistnieć również i przemiany w organizacji naszego szkolnictwa, które musi dostarczyć wszystkim dziedzinom pracy i życia zbiorowego, odpowiednio przygotowane młode kadry.

Dlatego nie od rzeczy będzie, w związku z zakończeniem roku szkolnego — omówić typy szkół, które dają nie tylko wykształcenie ogólne, ale dają ludzi przygotowanych do pracy wymagającej specjalnych wiadomości i umiejętności. Szkolnictwo przemysłowo-techniczne na naszym terenie rozwija się dobrze, gdyby nie trudności lokalowe, które hamują ten wspaniały rozkwit. Na czoło tego rodzaju typu szkół wysuwają się Państw. Średnie Szkoły Techniczne, prawie jedyne na Pomorzu, skupiające różnorodne specjalności. A więc trzyletnie Gimnazja i Licea Mechaniczne, Elektryczne, Chemiczne, Miernicze, Budowlane. Od nowego roku szkolnego, t.j. od września br. będą prawdopodobnie tylko licea dwustopniowe 5-letnie (Mechaniczne, Elektryczne), wzgl. jednostopniowe 4-letnie (Miernicze, Chemiczne). Do tych liceów będzie przyjmowana młodzież po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej. Omówny kolejno poszczególne rodzaje, charakteryzując ogólnie specjalności.

LICEUM MECHANICZNE, dwustopniowe 5-letnie, stopnia pierwszego (3 kl.) z tytułem czeladnika i stopnia drugiego (2 kl.) z tytułem technika-mechanika. Celem tego typu szkoły jest praktyczne wyszkolenie w dziale ślusarskim z pewnym usprawnieniem w robotach tokarskich, kowalskich i stolarskich. Ośrodkiem nauczania jest warsztat mechaniczny, gdzie uczniowie zapoznają się z obróbką metali ręczną, maszynową i termiczną. Obok przedmiotów ogólnokształcących, duży nacisk kładzie się na przedmioty zawodowe, jak technologia metali, maszynoznawstwo, rysunek techniczny, zasady kalkulacji i organizacji produkcji, części maszyn, dźwignic, urządzeń transportowych, termodynamiki, kotłów parowych, silników parowych, spalinowych i in. Warsztaty wykonały w tym roku szkolnym na zamówienie Min. Oświaty m. in. 100 sztuk imadeł, 15 wiertarek elektrycznych, 10 nożyc do cięcia blachy, oraz inne zamówienia jak narzędzia do obróbki metali, plombownice, kompletne statywy, złącza, chwyty, pierścienie, trójnogi i szereg innych. W dziale robót stolarskich wykonano stoły, tablice, szafy, wszystko dla wyposażenia własnych klas i świetlicy.

LICEUM ELEKTRYCZNE, dwustopniowe pięcioletnie (podobnie jak mechaniczne), ma na celu przygotowanie praktyczne i teoretyczne do pełnienia czynności ruchowych i energetycznych w dziedzinie produkcji instalacji i eksploatacji urządzeń elektrycznych. Ośrodkiem pracy jest laboratorium i warsztaty elektryczne, gdzie wykonuje się zadania objęte programem. Jest tu szereg cennych aparatów m. in. mostek Wheatstonea z galwanometrem o zawieszeniu taśmowym, szereg manometrów, miliwoltomierzy, amperomierzy o dokładności 0,2% do 0,5%, oraz cały szereg przyrządów tablicowych. Warsztaty elektryczne, gdzie uczniowie zapoznają się z przewijaniem maszyn elektrycznych i transformatorów, budową różnych aparatów elektrycznych, wykonały tego roku instalacje świetlną i siłową w warsztatach szkolnych oraz przeprowadziły naprawy instalacji w całym budynku szkolnym. Prócz przedmiotów ogólnokształcących podkreśla się przedmioty zawodowe jak, podstawy elektrotechniki, urządzenie, miernictwo, oświetlenie, grzejnictwo, organizacja zakładów i in. W okresie ferii letnich uczniów obowiązują praktyki wakacyjne. Absolwenci zakładu zajmują poważne stanowiska w ZEP. Kabel Polski i in.



Fronton gmachu Państwowych Średnich Szkół Technicznych w Bydgoszczy

LICEUM MIERNICZE, czteroletnie jednostopniowe, kształci personel techniczny, potrzebny do prac w związku z planowaniem miast i wsi, reformą rolną, regulacją osiedli, wykonaniem mapy gospodarczej kraju itd. Oprócz przedmiotów ogólnokształcących, duży nacisk kładzie się na przedmioty zawodowe, jak ćwiczenia instrumentalne i rachunkowe z miernictwa, regulacje rolne i pomiary miejskie, nauka instrukcji pomiarowych, pismo techniczne i stylowe, kreślenia, malowanie i opisywanie planów, elementy budownictwa lądowo-wodnego i melioracji, prawoznawstwo i in. Prócz tego przewidziane są 4-tygodniowe ćwiczenia polowe z miernictwa w miesiącu maju i czerwcu, przy czym np. tego roku wykonano prace niwelacyjne terenowe na dość dużych obszarach, pomiar warstwicowy terenu pozamiejskiego, założenie sieci poligonów z dowiązaniem do układu spółrzędnych, pomiar busolowy lasów, pomiar szczegółów w mieście itp. W miesiącach wakacyjnych (lipiec, sierpień) uczniowie liceum wyjeżdżają na dobrze płatne praktyki, niejednokrotnie w miejscowościach letniskowych. Absolwenci liceum otrzymują tytuł technika mierniczego i otwiera się przed nimi droga dużego zarobkowania, bądź w służbie publicznej (Główny Urząd Pom., Min. Rol. i Ref. Rol.), bądź w wolnym zawodzie; wreszcie istnieje możliwość dalszego kształcenia w Wyższej Szkole Inżyn. Liceum posiada kreślarnię, gabinet miernictwa, w którym jest szereg nowoczesnych instrumentów pomiarowych, oraz biblioteka dzieł fachowych.

LICEUM CHEMICZNE, 5-cio letnie, wzgl. 4-letnie jednostopniowe przygotowuje do zawodu chemika przez zdobycie umiejętności prowadzenia pracy chemicznej—laboratoryjnej w przemyśle chemicznym. Prócz przedmiotów ogólnokształcących i zawodowych jak, technologia cukrownictwa, gazownictwa, krochmalnictwa, gorzelnictwa, głównym ośrodkiem jest pracownia chemiczna, gdzie uczniowie wykonują prace samodzielnie i indywidualnie. W pracowni wykonuje się praktycznie analizy jakościowe, ilościowe i techniczne, tak potrzebne w różnych działach przemysłu chemicznego. W projekcie jest wprowadzenie specjalizacji w ostatnich dwu latach w gazownictwie, ze względu na duże zapotrzebowanie w terenie na techników gazownictwa.

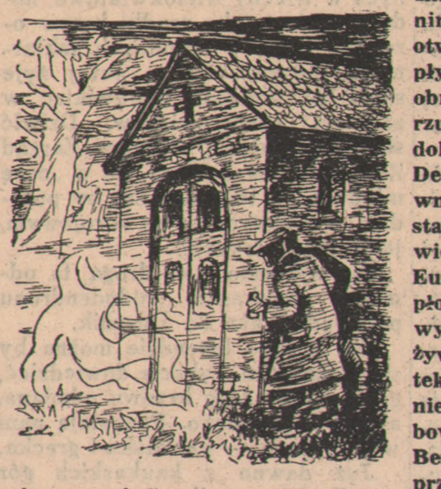
LICEUM BUDOWLANE, 5-cio wzgl. 4-letnie przygotowuje pracowników dla potrzeb przemysłu budowlanego i prowadzenia robót budowlanych i projektowania budowli. W związku z odbudową kraju po ostatnich zniszczeniach, zapotrzebowanie na fachowców w tej dziedzinie jest duże. Oprócz przedmiotów ogólnokształcących wysuwają się na czoło przedmioty zawodowe jak, budownictwo, historia architektury, żelbet, kosztorysowanie, konstrukcje stalowe i in. Po ukończeniu liceum absolwenci otrzymują tytuł technika budowlanego, a po 5-ciu latach praktyki i złożeniu egzaminu tytuł budowniczego.



1. Detektyw Marchewka na tropie

Dochodziła północ, gdy detektyw Marchewka przedostał się przez parkan otaczający cmentarz wymęczyński i brnąc przez dżunglę długo niewycinanych krzewów i traw, dotarł do dużego kamiennego grobowca.

Zadanie, które miał wykonać było trudne i wymagające silnych nerwów. Od kilku lat cmentarz wymęczyński stał się terenem niesamowitych zjawisk, nad których wyjaśnieniem trudziło się bezskutecznie biuro detektywów „Argus". Opuszczony przez grabarzy zarastał z roku na rok coraz więcej chwastem i krzewami. Detektyw, który usiłował rozwiązać zagadkę tajemniczego niebieskiego widma, ukazującego się prawie co noc w pobliżu grobowca prof. Gramma, zakończył swą karierę wywiadowczą w szpitalu dla umysłowo chorych. Teraz miał go zastąpić p. Marchewka.



Z uzasadnionym też niepokojem wsłuchiwał się detektyw Marchewka w ciszę panującą dookoła, zaciskając nerwowo rękę na rękojeści pistoletu. Nagle do uszu jego doszły dziwne, wychodzące jakby spod ziemi szmery i jednocześnie tuż przy ścianie grobowca ukazało się jakieś niebieskawo-fioletowe światło. Wywiadowcy zjeżyły się włosy na głowie. Z ziemi poczęła podnosić się zwolna niebieskawa mgła, przybierając chwilami kształty jakiejś dziwnej postaci. Marchewka nadludzkim wysiłkiem woli przemógł przerażenie i wyciągnąwszy pistolet począł wolno wysuwać się zza grobowca.

— Tylko śmiało — przecież duchy nie istnieją — dodawał sobie odwagi i sięgnąwszy do kieszeni, wyciągnął latarkę elektryczną.

Mgła tymczasem stawała się coraz gęstsza tak, iż chwilami wydawało się p. Eufemiuszowi, że widzi wyraźnie zarysy postaci ludzkiej. Lecz oto znów ozwały się szmery, przechodzące w zgrzyt jakby żelaza o kamień. Teraz już wyraźnie mógł p. Marchewka stwierdzić, że dźwięki te dobywały się z wnętrza kapliczki, stanowiącej część naziemną grobowca.

— Raz kozie śmierć — pomyślał detektyw i rzucił snop jasnego światła w kierunku zjawy... Gęsty obłok rozpłynął się w ciągu kilku sekund. Wywiadowca poczuł, jak mrówki przeszły mu po krzyżu. Błyskawicznie zgasił latarkę. Wokół znów panowała ciemność i cisza.

Ochłonąwszy z pierwszego wrażenia postanowił Marchewka zbadać natychmiast wnętrze niesamowitej kapliczki. Stanął na progu i zapalił latarkę. Krążek świetlny przebiegł po ścianach i zesunął się na ziemię. Detektyw znieruchomiał. Trzy kroki przed nim zionął ciemną plamą czarny otwór krypty. Wielka kamienna płyta przesunęła się w otworze jak obrotowe drzwi. Marchewka rzucił smugę światła w głąb. W dole stała duża metalowa trumna. Detektyw ostrożnie wsunął się do wnętrza krypty. Przed trumną stał duży, kuty artystycznie dziewięcioramienny świecznik. P. Eufemiusz potarł zapałkę i zbliżył płomień do knota grubej, nawpół wypalonej świecy. Nie zauważywszy żadnych śladów wosku, detektyw pomyślał, że chyba nigdy nie paliły się w nim świece. Próbował ruszyć świecznik z miejsca. Bez żadnego skutku — był on przymocowany do kamiennej podłogi.

P. Eufemiusz postąpił parę kroków naprzód i zaczepił o coś nogą. Schylił się i podniósł ułamany metalowy liść od trumny.

— Ciekawe, czy zamknięta — pomyślał i chwyciwszy oburącz wieko usiłował je podnieść... Ustąpiło łatwo. Dźwignął je do góry, spojrzał do wnętrza i... oniemiał. Trumna była pusta. Szybko zdjął wieko i począł przeszukiwać wnętrze napełnione sianem. W pewnym momencie natrafił na metalowe pudełko. Otworzył je scyzorykiem. Wewnątrz znajdowało się 9 małych żarówek. Detektyw zasępił się. Jakie jest przeznaczenie tych żarówek? Długo nie mógł znaleźć odpowiedzi na to pytanie...

*

Drodzy Czytelnicy! Pomóżmy p. Eufemiuszowi w rozwiązaniu tej zagadki. Za najtrafniejszą odpowiedź nie przekraczającą 30 słów biuro detektywów „Argus" za pośrednictwem redakcji IKP przeznacza cenną książkę. Termin nadsyłania odpowiedzi: 29 czerwca br.

Wykrywamy fałszerstwa

Z wizytą w Państwowym Instytucie Higieny

Czytelnicy interesujący się kroniką milicyjną i sprawozdaniami sądowymi nie wiedzą zapewne, że wyrok skazujący sprzedawcę na wysoką grzywnę za fałszowanie mleka lub masła, oparty jest na orzeczeniu Oddziału Badania Żywności Państw. Instytutu Higieny. Jeżeli analiza mleka wykazała np. mniejszy od przewidzianego procent tłuszczu, nie pomogą tłumaczenia oskarżonego o rzekomej złej paszy. Sąd skazuje fałszerza na grzywnę, a miejmy nadzieję, że będzie skazywać recydywistów tego rodzaju i na areszt.

Państwowy Instytut Higieny mieści się w dwupiętrowym domu przy ul. Kujawskiej 4. Już w hallu uderza nas czystość i cisza, bo praca w PIH. wymaga skupienia, ciszy i uwagi. Przecież od prawidłowej diagnozy zależy często nawet życie ludzkie.

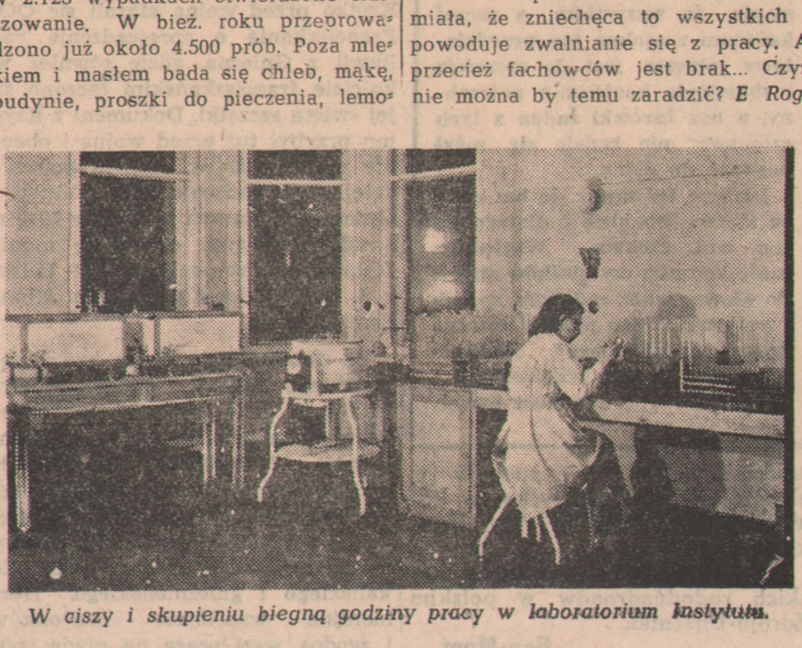
Trudno rzec, który z trzech oddziałów jest ważniejszy lub potrzebniejszy. Wszystkie one spełniają cichą, mrówczą pracę, o której prawie nic się nie słyszy i nie wie.

Oddział Badania Wody, jak to wskazuje sama nazwa, zajmuje się badaniem wody z wodociągów, studni publicznych, wody surowej do przetwarzania lemoniady itp. Szczegółowa analiza bakteriologiczna i chemiczna gwarantuje nam zdrową i czystą wodę pozbawioną jakichkolwiek zarazków.

Oddział Bakteriologiczny ma na celu przede wszystkim wykrywanie chorób zakaźnych, społecznych. W tej chwili prace tego oddziału idą w kierunku zwalczania epidemii tyfusu brzusznego, najbardziej srożącego się na Pomorzu. Lekarze doszli do przekonania, że aby zaradzić złu należy przeprowadzić akcję w kierunku wykrycia nosicielstwa. Jest to akcja jedyna tego rodzaju w Polsce. Drugim celem wspomnianego oddziału jest praca łącząca się ściśle z przeprowadzaną obecnie „akcją W".

Trzeci oddział, to Oddział Badania Żywności. Kontrolerzy sanitarni przy starostwach, w miastach wydzielonych wzgl. zarządach miejskich, pobierają w terenie, w sklepach i na targowiskach próbki mleka, masła, żywności itp. Jeżeli analiza próby wykaże sfałszowanie produktu, posyła się doniesienie do sądu, który pociąga sprzedawcę do odpowiedzialności karnej. Mleko musi posiadać 3% tłuszczu, a zdarzały się wypadki, że zakwestionowane mleko posiadało tylko 0,7% tłuszczu. Podobnie przedstawia się sprawa z masłem. Wody może w nim być do 16%, podczas gdy ostatnio wykryto aż 52%! Nierzadko się zdarza, że sprzedawcy masła pakują do środka kartofle, węgiel itp. Dla przykładu podajemy, że na 4.670 prób przeprowadzonych w ub. roku w 2.123 wypadkach stwierdzono sfałszowanie. W bież. roku przeprowadzono już około 4.500 prób. Poza mlekiem i masłem bada się chleb, mąkę, budynie, proszki do pieczenia, lemoniady, wyroby kosmetyczne itp. Zdarzają się najróżniejsze fałszerstwa: sprzedaje się np. cukier z solą, mąkę z solą, pieprz z otrębami, trocinami itp. Gołym okiem fałszerstwa nie można wykryć i sprawą musi zająć się Oddział Badania Żywności. Bada się ogółem wszystko, co nasuwa pewne podejrzenie. I tak biegną godziny szarej, wytężonej pracy, której jedynym oddźwiękiem będzie króciutka wzmianka w prasie o skazaniu tego, czy innego sprzedawcy...

Na zakończenie naszej wizyty rozmawiamy z kierowniczką Państw. Zakładu Higieny, a właściwie jego filii w Bydgoszczy, dr Wawrzyńską i kierownikami Oddziału Bakteriologicznego, mgr Jankowskim i Oddz. Badania Wody, inż. Bujwidową. Z rozmowy przebija zasadnicza nutka żalu o brak mieszkań dla pracowników. Przy przenoszeniu filii z Torunia do Bydgoszczy zagwarantowano wszystkim pracownikom mieszkania. W praktyce okazało się inaczej. Część pracowników musi i teraz jeszcze dojeżdżać z Torunia, a część śpi na składanych łóżkach w pracowniach. Rzecz zrozumiała, że zniechęca to wszystkich i powoduje zwalnianie się z pracy. A przecież fachowców jest brak... Czyż nie można by temu zaradzić? *E Rog.*



W ciszy i skupieniu biegną godziny pracy w laboratorium Instytutu.

Kalendarzyk

Piątek, 25 czerwca 1948 r.
Katolicki: Łucji, Prospera.
Słowiański: Włastymira.
Wschód słońca: 4.35, zachód: 21.30; wschód księżyca: 0.20, zachód 8.01.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Uwaga cechy!

(a) Wydz. Przem. i Handlu m. Bydgoszczy wzywa wszystkie cechy rzemieślnicze do złożenia w tut. Wydziale Przem. pok. 22 w terminie nie przekraczalnym do dn. 27 bm. sprawozdań o stanie rzemiosła i zatrudnionych pracowników za II kwartał 1948, według podanego wzoru przy pismie z 25 marca 48.

Komunikat

Zgodnie z § 17 ust. 1 Rozporządzenia mojego z dnia 11 lutego 1946 roku w sprawie porządku domowego, wzywam właścicieli wzgl. administratorów nieruchomości do uaktywnienia w terminie do dnia 31. 7. 1948 r. spisów lokatorów, które winny zawierać:

1. nazwisko i imię lokatorów wzgl. sublokatorów, 2. zawód lokatorów wzgl. sublokatorów, 3. piętro, na którym dana osoba mieszka, a ponadto 4. nr porządkowy lokalu.

Winni niezastosowania się do powyższego karani będą w drodze postępowania karno-administracyjnego.

Bydgoszcz, dnia 22 czerwca 1948 r.

Prezydent Miasta
Józef Twardzicki.

Dwie imprezy „Polonii"

W niedzielę, dnia 27 bm. w godzinach popołudniowych przeprowadza „Polonia" dwie ciekawe imprezy sportowe. Piłkarze grają swe ostatnie spotkanie w mistrzostwach z „Chojniczanką . Ażeby się utrzymać w w kl. A muszą najmniej — zremisować.

Po meczu motocykliści walczą o punkty w II lidze na torze żużlowym z zespołami Unii Poznań i Rybnickiego K. M.

Nowy zarząd Tow. Przyjaźni P lsko-Czechosłowackiej

(fa) W związku z rozwojem Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej w całym województwie pomorskim, okazała się potrzeba utworzenia Oddziału Towarzystwa na miasto Bydgoszcz. Na zwołanym w tym celu zebraniu pod przewodn. wicewojewody Jakubowicza, jako prezesa Zarządu Wojewódzkiego, wybrano Zarząd Grodzki, w skład którego weszli pp: Kiss-Orski — prezes, oraz St. Moszyński, A. Wilczyński, W. Nowakowski, dr W. Bełza, St. Drozdowski i E. Paszkiewicz.

Dzieciobójczyni St. Fiołka stanie 14 lipca br. przed sądem

BYDGOSZCZ (re). Wstrząsające wrażenie wywarła swego czasu na mieszkańcach Bydgoszczy wiadomość o otruciu 5-miesięcznego dziecka przez matkę — młodą mężatkę St. Fiołkę. Wypadek miał miejsce w końcu sierpnia 1947 r.

Dochodzenie wykazało, że St. Fiołka od dłuższego czasu była w niezgodzie z mężem, który domagał się, aby żona zamieszkała znów przy nim czemu przeciwstawiała się babka Fiołkowej. Ona też — jak się okazuje — była przyczyną wszystkich sprzeczek i nieporozumień między małżonkami.

Po ostatniej kłótni, Fiołkowa ponownie opuściła męża i kiedy próby pojednania spaliły na panewce, oświadczyła mężowi w czasie wizyty, że nie zobaczy on już więcej swego dziecka. W godzinach wieczornych Fiołkowa wlała dziecku do ust kilka łyżeczek lizolu, co spowodowało natychmiastową śmierć. Dzieciobójczyni sama też zażyła lizolu, jednak po kilku dniach wróciła całkowicie do zdrowia.

Wyrodną matkę poddano badaniom biegłych - lekarzy. Po wydaniu przez nich opinii, powołano na rozprawę również dr Baniewicza, który postawił wniosek o umieszczenie oskarżonej w klinice psychiatrycznej, celem dokładnej obserwacji i wydania ostatecznej opinii. Rozprawę odroczono i Fiołkową umieszczono w Klinice Psychiatrycznej Akademii Lekarskiej w Gdańsku.

Po wszechstronnych badaniach profesorowie wydali opinię stwierdzającą, że Fiołkowa jest osobą psychopatyczną. Kilka dni przed tragicznym faktem była w stanie silnej depresji psychicznej, która w krytycznym dniu osiągnęła punkt kulminacyjny, upośledzając hamulce jej woli. Zdaniem profesorów, stan taki w znacznym stopniu ograniczał u Fiołkowej zdolność rozpoznania znaczenia czynu i kierowania własnym postępowaniem.

Rozprawa dzieciobójczyni wyznaczona została na 14 lipca br.

Na „Swięto Morza" nad... morze!

(fa). Jak już donosiliśmy — w związku ze zbliżającymi się dorocznymi uroczystościami Dni Morza wyjeżdża z Bydgoszczy pociąg popularny do Gdańska—Gdyni o ilości 600 miejsc. Wyjazd z Bydgoszczy dnia 26 bm. o godz. 23,20. Powrót dnia 30 bm. o godz. 1,09. Pociąg zatrzymuje się w Gdańsku, Oliwie, Sopocie i Gdyni. Z noclegu można korzystać w hotelach i szkołach. Opłata za nocleg w hotelu dla młodzieży wynosi 60 zł i 100 zł, dla dorosłych — członków L. M. 100 zł, dla niecżłonków 150 zł. Opłata za nocleg w szkołach 40 zł i 60 zł. Obiady po cenach normalnych. Zbiorowe zgłoszenia na wyjazd od poszczególnych zw. zaw., organizacji społecznych i instytucyj z równoczesną wpłatą 200 zł zaliczki od uczestnika, przyjmuje biuro Zarządu Okręgu L. M.

Indywidualne karty uczestnictwa na przejazdy pociągami stałego kursowania do Szczecina, Ustki, Helu, Gdyni, Gdańska oraz Elbląga ważne od 24 do 30 bm. — upoważniają do przejazdu na uroczystości Święta Morza „tam" za opłatą normalną, powrót zaś bezpłatny po odpowiednim ostemplowaniu. Okręg szczeciński L. M. informuje, że po przyjeździe do Szczecina można kupić bilet za 100 zł, który upoważnia do uzyskania noclegu, oraz bezpłatnego wstępu na wszystkie imprezy sportowe, kulturalne i inne. Karty powyższe można nabyć w Orbisie i w biurze Okręgu L. M. ul. Świętojańska 13.

Co gdzie i kiedy?

TEATR MIEJSKI: w piątek i sobotę „Harry Smith odkrywa Amerykę". W próbach sztuka Shaw'a: „Żołnierz i bohater".

POMORSKI DOM SZTUKI: piątek, g. 19.30 — Popisy artystyczne szkół podstawowych.

OKZZ — Piątek, godz. 20.00: „Ich dwóch i ona jedna".

KINA — Pomorzanin: Rosanna z 7 księżyców. **Polonia:** Casablanca. **Wolność:** Piękna przygoda. **Orzeł:** Zagubione dni. **Gryf:** Gasnący płomień. **Bałtyk:** Kopciuszek. **Bagatela:** Casablanca. **Aktualności:** Program nr 11.

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY: dn. 25 bm. dr Suwiński. Al. 1 Maja 22.

DYŻURY APTEK. Do 26 bm.: **„Pod Łabędziem"**, Al. 1 Maja 5. tel. 23-46 i **„Pod Lwem"**, ul Grunwaldzka 37, tel. 34-31.

WAŻNIEJSZE TELEFONY — Kmdt Miasta MO 25-15; Komenda MO 25-16, 25-17, 25-18; Pogotowie Ratunkowe 10-00;

POLSKIE RADIO
ROZGŁOŚNIA POMORSKA BYDGOSZCZ-TORUŃ

Piątek, 25 czerwca 1948 r.
6.00 Progr. og.-polski. 9.10 Progr. lokalny dnia. 9.15 Wiadomości miejscowe 11.57 Progr. og.-polski. 14.40 Przegląd prasy pom. 14.50 Progr. og.-polski. 20.00 Muzyka rozrywkowa. 20.30 Progr. og.-polski. 22.45 Koncert życzeń 23.00 Program og.-polski. 23.30 Zakończenie audycji.

Z APROWIZACJI

Realizowanie kart chlebowych MK i rejestracja kart odzieżowych dla powiatu

Podaje się do wiadomości, że za lipiec br. wywołane zostały nast. kupony na karty prac. od nr 1—17 po 0,5 kg, na karty rodz. od nr 1—12 po 0,5 kg, na karty dziecinne D 3-12 od nr 1—12 po 0,5 kg, na karty dodatkowe C od nr 1—8 po 0,5 kg.

Termin realizacji — jak następuje: w czasie od 1—10. 7. br. — karty prac. 1—6, rodz. 5—8, D 1—4, C 1 do 3; od 11—20. 7. br. — karty prac. 7—12, rodz. 5—8, D 5—8, C 4—6; od 21—31. 7. br. — karty prac. 13 do 17, rodz. 9—12, D 9—12, C 7—8.

Kupony tracą swą ważność z dn. 1. 8. br. i po tym czasie nie będą uwzględniane.

Wobec rozpoczęcia inwentury od 28. 6. br. w sklepach Spółdzielni Kol. wstrzymana zostanie sprzedaż towarów na kartki MK. Konsumenci obowiązani są wykupić przydziały mąki, margaryny ,oleju kok., i mydła do prania na kupony MK za czerwiec w terminie do 26 bm. włącznie.

*

Referat Aprow. przy Starostwie Pow. podaje do wiadomości, że dodatkowa rejestracja kart odzieżowych trwać będzie od 1 do 20. 7. br.

Do rejestracji kart odzieżowych przedłożone być muszą zaświadczenia uprawniające do ich rejestracji. Zaświadczenia te będą wydawać zakłady pracy dla swoich pracowników.

Dla rencistów wypadkowych wymienione zaświadczenia wydawać będzie tut. Ref. Aprowizacji od dn. 1. do 5. 7. br. włącznie.

Dla pracowników, którzy podczas ostatnich 3 miesięcy zmienili zakład pracy, jednak przerwa nie przekroczyła 7 dni), zaświadczenia do rejestracji kart odzieżowych wydawać będzie tut. Ref. Aprowizacji na podstawie zaświadczeń zakładów pracy, w których pracownik przez okres ostatnich 3 miesięcy pracował.

Referat Aprow. przy Starostwie Pow. jednocześnie w związku z poprzednim komunikatem wyjaśnia, że prawo do jednorazowego przydziału żywnościowego mają tylko ci repatrianci, którzy obecnie przystąpili do pracy, a pobyt ich nie przekracza 1 miesiąca. Zlecenia na przydział towaru, wydawane będą jedynie w ciągu jednego miesiaca od daty przybycia do kraju i ważne są dni 14 od daty wystawienia.

Trzylecie szkoły powszechnej nr 29

BYDGOSZCZ (re). Szkoła powszechna nr 29 (ul. 3 Września 2) obchodziła skromną, ale piękną uroczystość 3-lecia swego istnienia, połączoną z wystawą prac uczniowskich i pomocy naukowych.

Do zebranych rodziców przemówił kierownik szkoły p. Gerszewski, dziękując za dotychczasową współpracę i ofiarność. Jeszcze na zachodzie trwały walki, jeszcze nie ostygły gruzy, a już grono ofiarnych ludzi rzuciło się do prac związanych z powstaniem szkoły. Dzieci nie posiadały ławek, ani stołów. Uczono je w prymitywnych warunkach, lecz uczono stale. Wkrótce zgodna współpraca nauczycieli z kołem rodzicielskim wydała owoce. Czasami wydawało się, że od rodziców zbyt dużo się wymaga, że ofiary ze względu na ich zarobki są za duże, jednak były one konieczne, czego dowodem są pomoce naukowe posiadane przez szkołę, wartości przeszło pół miliona złotych. Gorzej przedstawia się sprawa biblioteczki, jeszcze bardzo niedostatecznej, ale jest nadzieja, że i pod tym względem przyszłość przyniesie poprawę.

W imieniu koła rodzicielskiego głos zabrał p. Żewicki, który złożył kierownikowi szkoły i nauczycielstwu serdeczne podziękowania na niestrudzoną pracę, po czym zebrani zwiedzili wystawę. Gromadzi ona dotychczasowy dorobek szkoły i jest ze wszechmiar godną zwiedzenia.

IMPREZY

* **Liga Morska** urządza w niedzielę 27 bm. wycieczkę do Ostromecka. Wyjazd o godz. 10, przyjazd o 21-ej. Udział 200 zł. Przedsprzedaż biletów w administracji IKP, Jagiellońska 2.

Dziś, 25 bm. o godz. 20 w sali O. K. Z. Z. (Strzelnica) **ostatni występ** Marii Chmurkowskiej, Tadeusza Olszy i Stefana Sojeckiego, w świetnym programie pt. „Ich dwóch i ona jedna".

Przedsprzedaż biletów w „Orbisie", Al. 1-go Maja.

Dnia 28 bm. o godz. 20 w sali Zw. Inwalidów Wojennych (ul. Markwarta 2) wystąpi słynna para humorystów żydowskich — DZIGAN i SZUMACHER, przy fortepianie Berezowski. W programie — satyra, humor, rewia.

Wstęp wyłącznie za okazaniem zaproszenia, które otrzymać można w Woj. Komitecie Żydów — Bydgoszcz, Al. 1-go Maja 64/3.

Koło Przyj. II Drużyny Harcerek przy II Państw. Liceum i Gimn. Żeńskim, ul. Grodzka 18 zaprasza na kiermasz harcerski, który odbędzie się dn. 26. bm. o godz. 15-tej, na dziedzińcu szkolnym. Całkowity dochód przeznacza się na obóz.

W dniu 29 bm. (Piotra i Pawła) urządza P. Z. Z. „Wielki Festyn Ludowy" w Smukale połączony z dancingiem, występami oraz szeregiem niespodzianek. Początek o godz. 11-tej. Przygrywać będzie orkiestra M. O. O ile 29 bm. będze niepogoda „Festyn" przesuwa się na następną niedzielę, dnia 4 lipca br.

Pies pogryzł dziecko

(fa). Do Szpitala Miejskiego w Bydgoszczy przywieziono z majątku Piszczyn, pow. bydgoskiego 4-letniego chłopca — Szczepana Noskowa. Dziecko pogryzione zostało przez psa tak dotkliwie, że stan jego jest b. ciężki.

Z CAŁEGO POMORZA POKRÓTCE

Kuratorium OSP w Toruniu przygotowuje na lipiec wyjazd pomorskiej reprezentacji szkół w liczbie 400 osób do Wrocławia na Wystawę Ziem Odzyskanych.

Nauczyciele-przodownicy pracy oświatowej na Pomorzu, otrzymają z okazji zakończenia roku szkolnego 500 nagród po 5.000 zł.

Zbiórka na PCK w Grudziądzu dała nadspodziewane wyniki. Ogółem zebrano 54.416 zł.

Z okazji triduum, jakie odbędzie się w Chełmnie w dn. 27 bm. ku czci św. Katarzyny Laboure odprawi pontyfikalną Mszę św. ks biskup Kowalski.

Specjalna ekipa, która przeprowadziła na Pomorzu badania plantacji ziemniaczanych — stwierdziła, że na terenie Pomorza stonki ziemniaczanej nie ma.

W poniedziałek obchodzić będziemy „Wianki"

(fa). W związku z obchodem „wianków", w poniedziałek, 28 bm., od godz. 19,30 do 24 zamknięte będą przejazdy dla wozów oraz dla ruchu pieszego przez most Teatralny, jak również przez ulice: Plac Daszyńskiego, Al. I Armiii Wojska Polskiego, ul. Farna, ul. Zamkowa, most Bernardyński, ul. Wyzwolenia, ul. Lubeckiego, ul. Pocztowa.

W czasie od 20 do 24 ruch kołowy i pieszy odbywać się będzie poprzez ul. Królowej Jadwigi.

Mieszkańcy ul. Wyzwolenia i ul. Grodzkiej proszeni są o udanie się do mieszkań przed godz. 19,30, gdyż od godz. 20 pobierane będą opłaty za bilety po cenie 30 zł. W godzinach wieczornych kwestarze Ligi Morskiej zbierać będą w mieszkaniach przy ul. Wyzwolenia i Grodzkiej za bilety wstępu. Cena biletu na wieczór wiankowy wynosi 30 zł od osoby. Wojskowi służby czynnej w mundurze płacą po 10 zł.

Ograniczona ilość miejsc siedzących przeznaczona jest jedynie dla zaproszonych przedstawicieli władz, urzędów oraz stowarzyszeń. Stowarzyszenia, które przez niedopatrzenie nie otrzymały zaproszeń zechcą zwrócić się do biura L. M. ul. Świętojańska nr. 13 m. 7, tel. 12-11.

W razie deszczu lub dużej niepogody uroczystości ulegają odroczeniu, przy czym dzień podany będzie w prasie. Wykupione bilety zachowują swoją ważność.

Na fali dnia

Piłka jest okrągła...

Po meczu piłkarskim Pomorze—Poznań II, w którym reprezentacja naszego okręgu rozgromiła w Toruniu drugi garnitur okręgu poznańskiego, odzywały się tu i ówdzie głosy, podające w wątpliwość sukces naszych piłkarzy. „Poznań przysłał swoją trzecią reprezentację złożoną z samych podrzędnych piłkarzy" — mawiali malkontenci, którym nie mogło się pomieścić w głowie, aby Pomorze mogło tak zdecydowanie pokonać Poznań, posiadający dwa kluby ligowe.

I tu tkwi sedno zagadnienia. „Cudze chwalicie, swego nie znacie" — mówi znane przysłowie. Otóż wiadomo, że Poznań właśnie dlatego, że posiada dwa zespoły ligowe, może zdobyć się na wystawienie dwu równorzędnych prawie reprezentacji. Wiadomo poza tym, że chociaż nawet poszczególne kluby pomorskie — każdy z osobna — nie przedstawiają ekstraklasy, to jednak reprezentacja naszego okręgu potrafi zagrać znakomicie i może być groźna nawet dla najsilniejszych ośrodków piłkarskich Polski. Dała tego dowód już w ub. roku, zwyciężając b. silną reprezentację Krakowa i potwierdziła to niedawno bijąc wysoko (8:2) Poznań). Nie może tu więc być mowy o przypadku. Piłkarze pomorscy zagrali pod każdym względem świetnie, zdając egzamin na celująco. Chłopcom, którzy dzięki swej ambicji i doskonałej grze uzyskali taki sukces, nie wolno robić krzywdy kwestionowaniem ich umiejętności piłkarskich. Piłka jest okrągła i nigdy nie można zgóry twierdzić, że Poznań czy Kraków musi wygrać mecz z każdym okręgiem, który nie posiada drużyn ligowych.

(ko).

Ogólnopolskie zawody strzeleckie o mistrzostwo org. „Służba Polsce"

BYDGOSZCZ (re). W dniach od 20 do 23 bm. w Bydgoszczy odbyły się pod protektoratem I wicemin. O. N. gen. M. Spychalskiego I ogólnopolskie zawody strzeleckie o mistrzostwo Pow. Org. „Służba Polsce", zakończone uroczystym rozdaniem nagród, dyplomów i żetonów.

W poszczególnych konkurencjach czołowe miejsca zajęli: **w strzelaniu junaków z kb na 100 i 300 m:** 1 miejsce zespół z Kielc — 1454 pkt. (nagroda przechodnia Komendanta Głównego SP). **W strzelaniu z kb na 300 m kadry:** 1 miejsce Centr. Wyszkolenia SP — 884 pkt., II — Komenda Wojewódzka SP Gdańsk — 678 pkt. i III zespół Kom. Wojew. Łódź — 659 pkt. W tej samej konkurencji **indywidualnie** I miejsce mjr. Matuszak (Centr. Wyszk.) — 211 pkt., II — chor. Piórkowski (Bydgoszcz) — 189 pkt. Poza konkurencją I miejsce zajął ppłk. Wasilewski (Centr. Wyszk.) — 219 pkt. **W strzelaniu junaków z kb na 300 m:** I miejsce zespół SP z Lublina — 553 pkt., II zespół ze Szczecina — 517 pkt. i III zespół z Poznania — 492 pkt. **Indywidualnie** I miejsce zajął junak Urbanowicz (Lublin. — 140 pkt., II jun. Wojtowicz (Kraków) — 132 pkt. i III jun. Prackowiak (Poznań) — 131 pkt. **W strzelaniu z broni małokalibrowej kadry na 50 m:** I miejsce zespół Centr. Wyszk. SP — 1401 pkt., II zespół Kom. Wojew. Łódź — 1293 pkt. i III zespół Kom. Wojew. Kielce — 1262 pkt. **Indywidualnie:** I ppłk. Wasilewski — 296 pkt., II mjr. Matuszak — 290 pkt. i III mjr. Kupczyn Gdańsk) — 283 pkt. **W strzelaniu junaków z tej samej broni** na odległość 50 m: I miejsce zespół z Kielc — 1256 pkt., II zespół z Lublina — 1211 pkt. i III zespół ze Szczecina — 1202 pkt. **Indywidualnie:** I miejsce junak Illg (Kielce) — 271 pkt., II jun. Bruski (Szczecin) — 259 pkt. i III jun. Konowski (Lublin) — 257 pkt. **W strzelaniu bojowym z pistoletu na 50 m kadry:** I miejsce zespół SP Warszaszawa — 135 pkt., II zespół Centr. Wyszk. — 128 pkt. i III zespół z Rzeszowa — 124 pkt. **Indywidualnie:** I miejsce kpt. Skowron (Gdańsk) — 53 pkt., II ppłk. Kowalewski — 52 pkt. i III por. Nowak (Wrocław) — 48 pkt. **W strzelaniu kadry z pistoletu na 25 m:** I miejsce Centr. Wyszk. — 667 pkt., II zespół z Krakowa — 529 pkt. i III zespół z Kielc — 464 pkt. **Indywidualnie:** I miejsce mjr. Matuszak — 145 pkt., II ppłk. Dąbrowski (Kielce) — 142 pkt. i III kpt. Sko[illegible]n — 142 pkt. **W strzelaniu bojowym junaków na 100 m:** I miejsce zespół z Kielc — 361 pkt., II zespół z Lublina—304 pkt. i III zespół z Gdańska — 300 pkt. **Indywidualnie:** I miejsce jun. Nawrocik (Wrocław) — 92 pkt., II jun. Staniak Łódź) — 89 pkt. i III jun. Mickiewicz (Kielce) — 87 pkt.

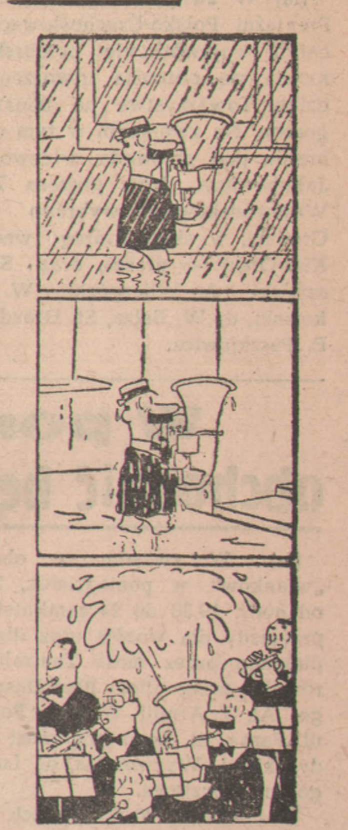
RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek, dnia 25 czerwca 1948 roku.

6.00 Sygnał czasu i pobudka. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka z płyt. 6.50 Program na dzień bieżący. 7.00 Skrót dziennika porannego. 7.05 Muzyka z płyt. 7.20 Poradnik gospodarstwa domowego. 7.30 Muzyka z płyt. 8.20 Odcinek powieści: „Dalekie lata". 8.35 Muzyka z płyt. 8.55 Informacje ogólnopolskie. 9.00 Skrzynka PCK. 9.20 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Recital fortepianowy. 13.00 Audycja rozrywkowa. 13.45 Muzyka poważna. 14.30 Kursy radiowe: „Sztuczna promieniotwórczość" — pogadanka opr. mgr Jan Krupowicz. 14.50 Reportaż E. Fiszera. 15.00 Audycja dla dzieci — J. Nawarska. 15.20 Przegląd wydarzeń. 15.30 Pogadanka „Ochrona przyrody". 15.45 Muzyka z płyt. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.45 Audycja dla chorych — w opr. ks. M. Rękasa. 17.00 Audycja dla młodzieży. 17.15 Koncert dla przodowników świata pracy. 18.05 Muzyka Podhala — orkiestra i soliści pod dyr. J. Kołaczkowskiego. 18.25 „Na muzycznej fali". 19.15 D. c. powieści B. Prusa — „Emancypantki". 19.30 Dziennik wieczorny. 20.30 Koncert symfoniczny — transmisja z Budapesztu. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości i program na jutro. 23.50 Zakończenie programu, hymn.

HUMOR



Historia bez słów.

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29.
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłoki: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18 99. E-4815